

Londyn, środa dnia 12.I.44r. Kom. ang. wieczorny.
Serwis krajowy.

Front zach.: Dział w ciągu dnia wczorajszego 700 ameryk. "latających fortów" i "Liberatorów" pod eskortą długodystansowych myśliwców zaatakowało trzy ośrodki produkcji samolotów w Niemczech, mianowicie fabryki myśliwców "Focke-Wulf 109" w Orschleben / na płn. zach. od Magdeburga, fabryki "Ju88" w Halberstadt / na połud. zach. od Magdeburga/, oraz zakłady produkcji myśliwców "Messerschmidt" w Brunszwiku / na zach. od Berlina/.

Opór myśliwców npl. był niezwykle silny, aczkolwiek atakujące bombowce korzystały z osłony myśliwców długodystansowych na dłuższym odcinku drogi w głąb Niemiec, niż kiedykolwiek bądź przedtem. Niemcy użyli wszystkie myśliwce, jakimi tylko dysponowali. Atakowały one tak zacięcie, iż niektórzy zbliżyli się do "latających fortów" na odległ. 25-ciu jardów. Zestrzelono z pewnością ponad 100 myśliwców npl. Straty własne 59 bombowców i 5 myśliwców. Dane są jeszcze niezupełne, i straty npl. okazały się przypuszczalnie wyższe, podczas, gdy z drugiej strony jest rzeczą możliwą, że część załóg bombowców, które dotychczas nie powróciły, jeszcze się wyratują. W dzw. ameryk. oświadczono, że odsetek strat nie jest uważany za nadmierny.

W czasie nalotu pogoda była częściowo zupełnie przejrzysta, dzięki czemu można było poczynić zdjęcia, częściowo zaś zachmurzona, co jednak nie przeszkodziło w bombardowaniu dzięki zastosowaniu przez bombowce ameryk. nowej metody bombardowania mimo zachmurzenia. Szczególnie udany był nalot na zakłady "Messerschmidta" w Brunszwiku. Dwie z spośród trzech fabryk zupełnie zniszczono, trzecia zaś została silnie uszkodzona. Silnie uszkodzone zostały również zakłady "Focke-Wulf" w Orschleben, na które przypada połowa całości produkcji samolotów "109" wspomnianego typu. Główny dowódca lotnictwa armii lądowej USA. gen. Arnold oświadczył w Waszyngtonie, że nalot wtorkowy przedstawia dla lotnictwa